Nr. 484. Kraków, Niedziela 20 Października 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Koncasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Unia demokratyczna w Kole polskiem. — Ocalenie hr. Zamoyskiej. — Burzliwe zajścia w skupczynie. Rozszerzanie się cholery w Kijowie. — Sprawa robót kanalizacyjnych w Krakowie.

Sprawy parlamentarne.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 20 październ.)

Unia demokratyczna.

Wiedeń. Jak się „Polnische Correspondenz“ dowiaduje, w wewnętrznej konstrukcyi Koła polskiego dokonuje się ważne zasadnicze przeobrażenie. Między przywódcami obu grup demokratycznych Koła polskiego: t. zw. krakowskich demokratów i narodowych demokratów, przyszła na podstawie kilkudniowej konferencyi do skutku unia, która wkrótce na pełnych zgromadzeniach obu grup będzie ratyfikowaną.

Na podstawie tej fuzyi obie grupy w przyszłości tworzyć będą jednolitą partyę, liczącą przeszło 30 członków, która w ramach statutu Koła polskiego we wszystkich akcyach Rady państwa wspólnie i solidarnie będzie postępować.

Konferencya bar. Becka z prezydyum Koła polskiego.

Wiedeń. „Polnische Korrespondenz“ donosi: Wczoraj po południu o godz. 5 prezydent ministrów Beck przyjął prezydyum Koła polskiego. Przedmiotem obrad, jak słychać, miały byc bieżące sprawy krajowe. Przy tej sposobności poruszono także sprawę ugody, przyczem omówiono stanowisko poszczególnych stronnictw i ich żadania.

Ze stronnictw czeskich.

Wiedeń. Stosunki w obozie czeskim są nadzwyczaj naprężone. Zamiar odroczenia rekonstrukcyi gabinetu aż do załatwienia ugody z Węgrami natrafia na trudności ze strony Czechów. Okazuje się, że ministrowie dr Pacak i Forzt, a zwłaszcza ten ostatni, prócz Młodoczechów, nie mogą się oprzeć o żadne inne stronnictwo czeskie. Są im przeciwni radykali, agraryusze i katolicy czescy, nie mówiąc już o frondzie pos. Stranskyego. Młodoczesi stracili już przewodnictwo wśród Czechów i stanowią mniejszość, na której ministrowie, nie mogąc się oprzeć, powzięli plan utworzenia wspólnego związku stronnictw czeskich, aby módz się na nim oprzeć. Prowadzili oni tę akcyę razem z pos. Kramarzem. Dotąd nie udało się doprowadzić do tego i rokowania jeszcze się toczą. Jeżeli do utworzenia takiego klubu nie przyjdzie, czescy ministrowie będą musieli ustąpić. We wtorek odbędzie się pierwsze posiedzenie klubów czeskich. Rokowania klubów mają trwać kilka dni i od ich wyniku zależeć będzie los obu ministrów czeskich.

Czeskie dzienniki donoszą, że także prezydent ministrów bar. Beck nagli do rychłej decyzyi Czechów. Organ Klofacza donosi nawet, jakoby bar. Beck wezwał wprost ministrów Forzta i Pacaka, aby ze względów na niechęć przeciw nim wśród stronnictw czeskich podali się do dymisyi.

Prasa czeska omawia także i ewentualność aby ustąpił jedynie dr Forzt, aby kierownikiem ministerstwa handlu zamianowany został dr Pacak lub inny czeski polityk, a to do czasu załatwienia ugody, poczem nastąpiłaby definitywna rekonstrukcya gabinetu.

Przyczyny niechęci przeciw ministrom czeskim są przeważnie natury osobistej, chociaż nie braknie także i powodów politycznych. — Mianowicie agraryusze czescy byliby bardzo radzi, gdyby ich przywódca Praszek wstąpił do gabinetu. Także spotyka czeskich ministrów zarzut, że nie zrobili nic dla spełnienia postulatów narodowych, jak np. założenie uniwersytetu czeskiego w Bernie Morawskiem. — Prezydent ministrów bar. Beck, któremu czescy ministrowie te postulaty przedłożyli, oświadczył, że przed załatwieniem ugody koncesyj narodowych czynić nie myśli.

Choroba cesarza.

(Telegr. „N. Reformy“ z d. 20 października)

Wiedeń. „Korresp. Wilhelm“ donosi: Polepszenie, jakie od onegdaj nastąpiło w stanie zdrowia cesarza, trwało przez cały dzień wczorajszy. Kaszel był wczoraj nieznaczny. Cesarz miał wczoraj lepszy apetyt. Lekarze stwierdzili wieczorem trwające polepszenie. — Cesarz był przez cały dzień wolny od gorączki. Wprawdzie katar jeszcze trwa, jednakże stan sił jest względnie zadowalniający. O godz. pół do 10 wieczorem cesarz, jak zwykle, udał się na spoczynek. Także w ciągu wieczora cesarz był wolny od gorączki. Kaszel był wieczorem nieco silniejszy — Stan sił nadal dobry.

Informacye wieczorne.

Wiedeń. Jak się B. kor. wieczorem o stanie cesarza dowiaduje, katar znacznie ustąpił. Stan subjektywny zadowalniający.

Hr. Zamoyska ocalona.

Dzięki uprzejmości hr. Katarzyny Zamoyskiej, zamieszkałej w Krakowie, ciotki zaginionej hr. Adamowej Maryi Zamoyskiej, jesteśmy w możności podać o losach hr. Adamowej Maryi Zamoyskiej następujące źródłowe informacye.

Hr. Katarzyna Zamoyska otrzymała wczoraj o godzinie 3 po południu następującą depeszę z Warszawy:

„Żadnej wiadomości nie ma o zaginionej“.

O godz. 4 m. 20 popołudniu nadeszła wczoraj z Warszawy do hr. Katarzyny Zamoyskiej następująca depesza:

„Marya umknęła bandytom i wróciła do Warszawy w dobrym stanie“.

Powyższa depesza nadaje całej sprawie niespodziewany zwrot. Widać z niej bowiem, że przypuszczenia o zamordowaniu hr. Maryi Zamoyskiej i o wyrzucenie jej zwłok przez okno były fałszywe, a natomiast okazuje się, że hr. Marya Zamoyska została porwaną przez bandytów. W jaki sposób dokonano tego porwania, wśród jakich okoliczności i w jakim miejscu — dotychczas nie wiadomo jeszcze.

* *

Wczorajsze poranne pisma warszawskie konstatują poruszenie się całej Warszawy wieścią o zniknięciu hr. Zamoyskiej i gubią się w domysłach i dociekaniach, co się z nią stać mogło? „Kuryer Warszawski“ pisze:

„W chwili obecnej śledztwo nie posunęło się ani o krok naprzód. Pięciuset ludzi rewiduje okolice toru kolejowego, rozgrzebuje ziemię i zagląda w krzaki; nigdzie nowych śladów nie znaleziono. Najsprytniejsi agenci oświadczają melancholijnie, że są zupełnie bezradni.

Trudno nawet zrozumieć logikę zbrodni. Zresztą motywa jej są także osłonięte tajemnicą. Jak wiadomo, z klejnotów hr. Zamoyskiej zginęło tylko kilka drobiazgów. Czyżby rabuś w pośpiechu i zdenerwowaniu zapomniał o reszcie?

Więc może uprowadzenie? Ale w jakim celu? I w jaki sposób? Co znaczy krew na poduszkach? Którędy wyniesiono lub uprowadzono ofiarę? I czemu tego nikt nie zauważył?“

O rezultacie śledztwa i poszukiwaniach przeprowadzonych w piątek, podaje wczorajszy „Przegląd Poranny“ następujące szczegóły:

„Uruchomiona władza sądowa śledcza w całym komplecie i na czele z prokuratorem Izby sądowej, który w piątek pociągiem kuryerskim wyjechał do Szepietowa — dotychczas na żadne ślady nie natrafiła.

Do poszukiwań przyłączył się także w piątek naczelnik straży ziemskiej pow. węgrowskiego, który, wziąwszy z sobą psa hrabiny, obchodził z nim pola i łąki w przekonaniu, iż piec węchem dotrze do jakiegoś określonego miejsca. Pomysł ten pozostał jednak bez skutku.

Wobec przypuszczeń, jakoby hrabinę wywieziono za granicę, władze rozesłały zapytania na wszystkie punkta graniczne. Na zapytania te otrzymano odpowiedzi zapewniające, iż hrabina nie przejeżdżała“.

Burzliwe zajścia w skupczynie.

(Tel. „N. Reformy“ z 20 października.)

Belgrad. Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny prezydent ministrów Pasicz odczytał ukaz królewski, otwierający nową sesyę. — Podczas odczytania powstali z miejsc wszyscy posłowie rządowi, podczas gdy nacyonaliści, większość młodoradykałów i poseł socyalistyczny Lackiewicz — siedzieli.

Po dokonaniu wyborów komisyjnych prezydent udzielił ponownie głosu prezydentowi gabinetu Pasiczowi. Gdy tenże chciał odczytać drugi ukaz królewski, podniosła opozycya burzliwe protesty. — Pasicz odczytuje wśród ogromnej wrzawy ukaz i następnie wraz z członkami rządu opuszcza salę. Opozycya ponownie protestuje. Słychać okrzyki: Precz z nimi!

Większość posłów rządowych opuszcza salę, podczas gdy poseł opozycyjny Markowicz radzi, aby posłowie udali się do pałacu królewskiego, gdyż z powodu wrzawy nie słyszeli ukazu, odczytanego przez Pasicza.

Nacyonalista Velkovicz oświadcza, że nie można się zgodzić na ten nowy akt gwałtu króla. Opozycya nie ma powodu szukać czego w pałacu królewskim. Pozostaje tylko obrona w parlamencie przeciw pogwałceniu konstytucyi. (Oklaski).

Młodoradykał Prodanowicz chciał wygłosić mowę, jednakże posłowie rządowi, którzy powrócili do sali, nie dopuścili do tego.

Kilku posłów opozycyjnych rzuca się na posła rządowego Uzunowicza. Przychodzi do **bardzo burzliwych scen.** Nacyonalista Boginowicz **chce rzucić krzesłem** na Uzunowicza, — jednakże wstrzymują go inni posłowie.

W końcu nastaje spokój. Młodoradykał Pecicz oświadcza, żeby opozycya wybrała delegatów, którzyby się nad sytuacyą naradzili. — Wniosek przyjęto, poczem opozycya opuściła salę.

Odczytany drugi ukaz zawierał odroczenie skupczyny do dnia 4 grudnia.

Manifest opozycyi.

Belgrad. Na popoł. posiedzeniu delegaci wszystkich stronnictw opozycyjnych uchwalili wspólny manifest z protestem przeciw odroczeniu skupczyny.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 20 października.)

Kandydatura rosyjska z Warszawy.

Warszawa. Ostateczne obliczenie głosów z rosyjskiej kuryi wyborczej wykazuje, że we wszystkich cyrkułach zwyciężyła lista „prawdziwych Rosyan“. W ten sposób wybór na posła Aleksiejewa został zapewniony.

Wyroki śmierci.

Warszawa. Gen.-gubernator zatwierdził wyroki śmierci wydane na Samuela Rosenberga i Jankla Millera, oskarżonych o udział w napadzie bandyckim na pewnego kasyera.

Składy P. P. S.

Warszawa. Przy rewizyi w jednym z domów przy ul. Nowogrodzkiej znaleziono trzy skrzynie wydawnictw P. P. S.

Napady.

Kijow. Pet. ag. tel. donosi: W nocy na stacyi Pletenyj Taszlin kolei południowo-zachodnich bandyci zrabowali przeszło 1300 rubli. Pieniądze zabrali z mieszkania zawiadowcy, dokąd wśród pogróżek śmierci zaprowadził ich urzędnik, dyżurujący na stacyi.

Z politechniki kijowskiej.

Petersburg. Jak donoszą z Kijowa, studenci politechniki kijowskiej postanowili ogłosić trzydniowy strajk, jako protest przeciwko usunięciu 100 studentów żydowskich. Na tych sto miejsc wolnych ogłoszono bojkot.

Nadużycia na kolei zabajkalskiej.

Petersburg. Jak podaje „Stol-Utro“, materyał, zebrany w sprawie nadużyć na kolei zabajkalskiej, wykazuje cały szereg sensacyjnych wprost malwersacyj. Tak n. p. stwierdzono, że bez śladu zginęło 104 wagonów, napełnionych towarem.

„Gwiazda polarna“.

Kronsztad. Jacht carski „Gwiazda polarna“ przybył tu wczoraj popołudniu.

Powrót cara do Peterhofu.

Kronsztad. Car na pokładzie jachtu „Aleksandrya“ odjechał o godz. 3 po poł. do Peterhofu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 20 października.

Wiedeń. Dotychczasowy komendant Akademii marynarki w Rjece kontradmirał Pleskot ustępuje, a w jego miejsce zamianowany został komendantem kapitan okrętowy, Włodzimierz Gołkowski.

Wiedeń. Były węgierski prezydent gabinetu Koloman Szell złożył wczoraj dłuższą wizytę gubernatorowi banku drowi Bilińskiemu.

Budapeszt. Długoletni b. prezydent partyi liberalnej bar. Podmaniczky zmarł.

Berlin. Syn cesarza, ks. Eitel Fryderyk, jadąc z żoną samochodem, przejechał rowerzystę, który odniósł ciężkie okaleczenia.

Proces o zgromadzenie w Miłosławiu.

Poznań. Przed tutejszym sądem odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Kościelskiemu, pos. Chrzanowskiemu, kupcowi Rzepickiemu i 10 innym, oskarżonym za zgromadzenie u Kościelskiego w Miłosławiu dnia 22 października 1905 r. Po przeprowadzonej rozprawie Chrzanowski i Rzepicki zostali skazani na 25 m., Kościelski Józef na 20 m., 8 oskarżonych zostało skazanych od 5—20 m.; 2 oskarżonych zostało uwolnionych.

Upaństwowienie kolejarzy kolei północnej.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne donosi: W rozmaitych dziennikach pojawiły się w ostatnich dniach wiadomości w sprawie przeniesienia podurzędników i służby z zarządu kolei północnej do szematu służby kolei państwowej. Wiadomości te są nieprawdziwe i mogły personal kolei północnej zaniepokoić. Jak mało jest powodu do takiego zaniepokojenia, wynika już z tego, że zarząd kolei państwowej od pierwszych dni objęcia ruchu stara się personal możliwie szybko przenieść do szematu służby kolei państwowej i akcya ta miała co do urzędników pożądany skutek, albowiem dotąd 95 proc. dało się przenieść i obecnie odbywają się narady co do przeniesienia także reszty personalu.

Secesya w partyi niezawisłości.

Budapeszt. Pos. Edmund Barta zgłosił wystąpienie z partyi niezawisłości.

Serbska agitacya w Bośnii.

Sarajewo. Przeciw 48 Serbom wdrożono śledztwo o zdradę stanu z powodu agitacyi za przyłączeniem Bośnii do Serbii. Agitacya miała być prowadzoną za pieniądze z Belgradu.

Po strajkach kolejowych we Włoszech.

Rzym. Ruch kolejowy odbywa się w całych Włoszech zupełnie normalnie. Zastępcy kierownictwa partyi socyalistycznej, między tymi kilku deputowanych, oświadczyli się na konferencyi przeciw strajkowi kolejowemu i uchwalili wezwać organizacye kolejowe, aby nie strajkowały.

Rzym. Komitet kierowniczy partyi socyalistycznej i zastępcy związków robotniczych uchwalili rezolucyę z oświadczeniem, że strajk personalu kolejowego byłby bezskutecznym, albowiem nie ulega wątpliwości, że natrafiłby na opór całej siły państwowej i burżuazyi. — Strajk ten wyszedłby tylko na korzyść reakcyi. Z tego powodu wzywa rezolucya proletaryat, aby odstąpił od strajku.

Koniec lokautu w Kopenhadze.

Kopenhaga. Lokaut we wszystkich duńskich fabrykach zapałek, który trwał trzy miesiące, został wczoraj zniesiony na podstawie umowy, obowiązującej do r. 1912 i wszędzie roboty podjęto.

Cholera w Rosyi.

Petersburg. W Kijowie szerzy się dalej epidemia cholery. Także Mohilew nawiedzony jest epidemią.

Petersburg. W Taganrogu tłumy zburzyły baraki choleryczne. Kozacy musieli interweniować i przywrócić spokój.

Petersburg. Od d. 16 lipca do 15 października w całej Rosyi było **8299** wypadków cholery, z tego **3995** z wynikiem śmiertelnym.

Sofia. Sobranie zostało zwołane na dzień 28 b. m.

Roboty kanalizacyjne w Krakowie.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń, 20 października.

Jak się dowiaduje „Polnische Korresp.“, w najkrótszym czasie nastąpi udzielenie koncesyi budowlanej dla robót kanalizacyjnych w Krakowie. Mianowicie ministerstwo handlu zamierza odnośną decyzyę wydać najpóźniej z początkiem przyszłego miesiąca. Od chwili ukończenia politycznego obejścia trasy, które nastąpiło 20 czerw. br., trzeba było obok rozmaitych innych prac przygotowawczych przedewszystkiem rozwiązać jeszcze inne kwestye, odnoszące się do przewidzianych w projekcie kanalizacyjnym, głównych kanałów zbiorowych. Dzięki życzliwemu stanowisku, jakie zajęły interesowane czynniki, a zwłaszcza także interesenci wobec przedłożonego przez dyrekcyę budowy dróg wodnych projektu, obejście zostało pomyślnie przeprowadzone.

Ze względu na te korzystne dyspozycye, które we wszystkich kołach ludności dla najrychlejszego urzeczywistnienia projektu kanalizacyjnego było można stwierdzić, należy się spodziewać, że przy wykupnie gruntów nie nastąpi żadna zwłoka z powodu zbyt wysokich żądań.

W tych okolicznościach rozdanie robót według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpi też w takim czasie, aby można było zupełnie wyzyskać sezon budowlany przyszłego roku.

„Polnische Korrespondenz“ podaje w dalszym ciągu, że koła miarodajne nie mają zamiaru przekształcenia projektu przez wyłączenie przewidzianego w nim urządzenia tam i stacyi towarowej, o czem w niektórych kołach ostatniemi czasy mówiono, oraz że z tego powodu nie nastąpi zwłoka. Konieczność wspomnianych budowli, mających umożliwić rozwój ożywionego ruchu przy zastosowaniu nowoczesnych środków, sfery miarodajne uznają ze względu na znaczny handel Krakowa. Dlatego też niema się czego obawiać, aby mogła zajść zwłoka w rozpoczęciu z wiosną budowy, czego sobie także w kołach rządowych bardzo życzą.

Zupełne wykonanie budowli kanalizacyjnych trwać będzie 3 lata i wymaga 14 milionów koron, z czego do końca przyszłego roku okrągło 5 i pół miliona będzie wydanych.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 20 października.

Kalendarzyk kościelny: Jana Kantego i Ireny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 11, zachód o godz. 4 min. 40; długość dnia godzin 10 min. 29.

Procesya w kościele św. Anny ku czci św. Jana Kantego po nieszporach z udziałem profesorów uniwersytetu w togach.

Wieczór patryotyczny Kościuszkowski w „Sokole“ o godz. 7 wieczorem, następnie wieczornica i ogłoszenie zwycięzców w zawodach.

Teatr miejski w Krakowie: popołudniu „Cenzor moralności“ Nikorowicza; wieczór „W przystani“, dramat Engla.

Cyrk Edison: dwa przedstawienie kinematograficzne o godz. 4 popołudniu i 8 wieczór.

Ankieta podatkowa właścicieli hoteli i zdrojowisk w biurze krajowego Związku turystycznego (pałac Spiski) o 3 popołudniu.

Zgromadzenie drobnych kupców i kramarzy w domu Związku katolickich stowarzyszeń (ul. św. Tomasza l. 37) o 3 popołudniu.

Żywy dziennik w „Eleuteryi“ o godzinie 7 wieczór, wraz z referatem p. Zielenkiewicza, p. t. „Psychoza abstynencyi“. Wstęp dla wszystkich wolny.

Odczyt dra Wróblewskiego, p. t. „Sprawy społeczne (kobieca, robotnicza) z moralnego punktu widzenia“ w sali hotelu Kleina o godzinie 8 wieczór.

Wycieczka kolarzy „Sokoła“ podgórskiego do Libiąża i z powrotem o godz. 8 rano z przed gmachu „Sokoła“.

W poniedziałek 21 paźdz.:

Teatr miejski w Krakowie: „Szkoła“.

Koncert popularny „Harmonii“ w sali starego teatru.

Otwarcie szkoły zawodowej dla uczniów przemysłu gospodniego w gmachu szkolnym przy ul. Straszewskiego l. 29 o godz. 10 przed południem.

Repertuar teatru lwowskiego: W niedzielę 20 b. m. po południu „Gałganduch“, czyli „Trójka hultajska“; wieczór „Andrzej Chenier“, opera w 4 aktach Umberta Giordano. (Gościnny występ Ireny Bohuss i Ignacego Dygasa). W poniedziałek 21 b. m. „Maryna“, sztuka M. Szukiewicza.

Z teatru. Premierą wczorajszą był trzyaktowy dramat Jerzego Engla „W przystani“. Na tle życia małej osady rybackiej nad morzem bałtyckiem pragnie autor przedstawić nieszczęśliwe pożycie dwojga ludzi sprzężonych ze sobą raczej przypadkiem, wynikającym z duszności miejscowych stosunków, aniżeli uczuciem. Poza szeregiem scen efektownych ale pretensyonalnych, tragedyi tych dwojga dusz i osoby trzeciej, burzyciela ich szczęścia, autor nie daje wcale. Tło i charakterystyka ludzi traktowana również po macoszemu. Pod względem sceniczości, która mogła być jedyną pobudką do wystawienia sztuki, stoi ona również niżej od granego u nas przed pięciu laty dramatu Engla „Ponad wodami“, gdzie autor umiał przez dwa akty widzów na prawdę trzymać w silnem napięciu. Gra aktorów była staranna, jakkolwiek obsada ról nie zupełnie szczęśliwa.

Odkładając obszerniejsze sprawozdanie do następnego numeru, wyrażamy jednak żal, że z repertuaru niemieckiego wybrano utwór pod względem artystycznym mało ciekawy. Nowoczesny dramat niemiecki ma natomiast wiele rzeczy świeżych i na prawdę godnych grania. R. O.

Popularny kurs analizy muzycznej, t. j. zasad muzyki i harmonii, instrumentacyi i formy, jako też historyi muzyki, odbywać się będzie w czasie od 1 listopada staraniem „Chóru akademickiego“. Wykłady podejmą młodzi kompozytorowie pp. dr Zdzisław Jachimecki, Bolesław Raczyński i Bolesław Wallek-Walewski. Członkowie Towarzystwa będą mieć wstęp wolny na wykłady, a goście, wprowadzeni przez członków, mogą korzystać z wykładów za opłatą 5 koron miesięcznie. Wpisy przyjmuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel, od godziny 12 do 1 w południe i we wtorki, czwartki i soboty od godziny pół do 7 do pół do 8 wieczorem w sali Towarzystwa (Dom akademicki, ul. Jabłonowskich). Bliższe objaśnienia tamże.

„Życie“, akademickie Koło artystyczno-literackie, które szeregiem odczytów z zakresu literatury i sztuki i poranków literackich dało się poznać szerokim kołom publiczności, rozpoczyna działalność swoją w roku bieżącym Porankiem literackim (X-tym), na którym deklamować będzie artysta teatru miejskiego p. Węgrzyn, oraz odczytają swoje utwory pp. Michałowski Zygmunt, Wacław Grabowski, Michał Japoll i Szantroch. — Poranek odbędzie się dnia 20 b. m., o godzinie 11 przed południem, w sali nr 43 I p. w Collegium Novum. Wstęp dla członków wolny — goście płacą 20 halerzy.

Stow. „Gwiazda“ w Krakowie urządza w niedzielę dnia 27 b. m. przedstawienie amatorskie, na które złożą się: „Schadzka“, kom. w 1 akcie Zyg. Przybylskiego i „Stryj przyjechał“ kom. w 1 akcie Wł. Koziebrodzkiego. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna.

Sprzedaż kapusty wykonywana dotychczas na pl. Bernardyńskim, rozporządzeniem magistratu przeniesiona została na plac Wielopole. Oprócz tego, sprzedaż kapusty będzie się odbywała, jak dotychczas, na placu przy ulicy Jabłonowskich, na placu Nowym i na Wolnicy.

Włamanie. Wczoraj wieczorem między godz. 5 a 8 do mieszkania p. Natana Ungara i wspólnie z nim mieszkającego p. Józefa Dolmana przy ulicy Dajwor l. 6, włamali się nieznani sprawcy, w czasie nieobecności mieszkańców. Otworzywszy drzwi wytrychem i rozbiwszy w poszukiwaniach za gotówką szafy i skrzynie, skradli oni większą ilość garderoby w łącznej wartości koło 150 koron. Za sprawcami wdrożyła policya śledztwo.

Krwawe pobicie. Wczoraj rano znaleziono za rogatką Rakowicką na wałach fortyfikacyjnych młodego człowieka, leżącego bez przytomności w kałuży krwi. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło rannego na stacyę ratunkową, gdzie skonstatowano, iż odniósł on 11 głębokich ran, zadanych nożem w plecy i nogi. Po przywróceniu mu przytomności i opatrzeniu ran dowiedziano się, iż jest on pomocnikiem kamieniarskim, nazywa się Maryan Pawlikowski i liczy 21 lat. Ponieważ stan rannego był nader groźnym i budził poważne obawy, przewieziono go natychmiast do szpitala św. Łazarza.

Dochodzenia policyjne wykazały, że Pawlikowskiego pobili w sprzeczce po pijanemu towarzysze jego, z których dwóch, mianowicie Biernata i Karola Kumalę aresztowano. Dalsze śledztwo w sprawie tej jest w toku.

Egzamin z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej, w namiestnictwie z bardzo dobrym postępem złożyli: Gołębiowski Józef, Stanisława Strachówna i Jadwiga Firgankówna.

Wybuch pocisku armatniego. Pisma warszaw-

skie donoszą: Onegdaj mieszkańcy Rembertowa, Stanisław Kurczyński i Ignacy Tora, znaleźli na polu ćwiczeń artyleryi pocisk armatni i zaczęli go rozbijać w składzie Mendla Herszka, trudniącego się skupem starego żelastwa. Pocisk wybuchł z olbrzymią siłą i obu nieostrożnych włościan ciężko poranił.

Przeciw Bjoernsonowi. Z Budapesztu telegrafują: Słuchacze uniwersytetu uchwalili protest przeciw artykułom Bjoernsona i przesłali go Bjoernsonowi wraz z 800 podpisami.

Z sali sądowej.

(Spekulanci losowi).

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przemawiał jeszcze obrońca Kesslera, dr Bader. W 1½ godzinnem przemówieniu zwalczał mowca wywody oskarżenia i krytykował tok rozprawy. Podobnie jak przedmowcy, uważa sprawę za znajdującą się na fałszywej drodze. — Kontrabanda nie powinna wchodzić na drogę dochodzeń kryminalnych, lecz fiskus winien nią się zająć. Rozpatrując ustawę, dochodzi mowca do wniosku, że sędzia śledczy i urzędnicy kryminalni nie powinni zabierać głosu w postępowaniu dowodowem rozprawy głównej. Pozatem bankierzy zarobili tylko dobrze na tym „interesie" (blisko 700 tysięcy marek na 24 tysiącach wprowadzonych lombardów) i mowca sam pragnąłby ponosić takie „straty". Żaden z bankierów nie zjawił się do rozprawy jako świadek, gdyż wiedzieli, że tu muszą zeznawać pod przysięgą, a musieliby wobec tego zeznać nie po myśli rządu, gdyż żadnej szkody nie ponieśli.

Następnie zwalczał mowca poszczególne dowody winy swego klienta.

Wywody obrony zakończyło przemówienie obrońcy Urbacha, dra Eichenbauma.

O godz. 1 zarządził przewodniczący przerwę do godz. 3 po południu.

Po przerwie nastąpiły repliki oskarżycieli. Zabrał głos zastępca prokuratora dr Brasson.

W 3godzinnym przemówieniu motywował mowca podstawy oskarżenia, konstatując, że materyał, przedłożony sędziom przysięgłym, to owoc żmudnej i sumiennej pracy. Wnioski oparte na tej podstawie są ścisłe i logiczne tak, że omyłka co do winy oskarżonych jest wykluczoną. — W obszernym wywodzie zwalczał mowca argumenty obrońców po kolei, udowadniając winę poszczególnych oskarżonych. Nawiązując do słów dra Heskiego co do istnienia w Niemczech „czarnej ręki", twierdzi prokurator, że niestety ta niewiadoma ręka nie była nie znaną w ciągu szeregu lat, lecz często odkrywano ją i to na nieszczęście u nas w Galicyi. Mowca przytacza przykłady licznych procesów, jakie miały miejsce w swoim czasie o fałszerstwa losów w Krakowie i Wiedniu. Może być, że istnieją giełdy fałszywych stempli w Paryżu i w Londynie, to jednak nie zmienia postaci rzeczy, gdyż obwinieni mogli nabyć fałszywe stemple na tych giełdach, jednak jak wyniki śledztwa i rozprawy stwierdzają, tu je nalepiali i do Niemiec wysyłali.

Mowca zbijał dalej wywody dra Badera, dra Frühlinga i innych obrońców, odpierając ich zarzuty. I tak, zarzucano oskarżycielowi, że opierał się wprowadzeniu do rozprawy świadków, którzy — zdaniem obrony — byliby wnieśli właściwe światło. Zarzut ten odpada wobec tego, że i trybunał przychylił się do wniosków mowcy, dając świadectwo o znikomej wartości tych dowodów. Obrona posługiwała się przy rozprawie różnemi naukami, jak polityką, matematyką, literaturą i historyą, a nawet astrologia znalazła swe pole popisu. Mowca skonstatował jednak, że środki te nie przyniosły żadnych nowych dowodów, a miały na celu odwrócenie uwagi sędziów od właściwego jądra sprawy.

Dalszy zarzut, podniesiony przez obronę, że czyny, popełnione za granicą państwa, winny uchodzić bezkarnie, uważa mowca za bezpodstawny i niemoralny. W złem nie należy nikogo naśladować. Jeżeli ktoś strzeliwszy z tej strony granicy, zamorduje po drugiej stronie człowieka, to czyż on popełni zbrodnię za granicą?

„Nie możemy bezkarnie tolerować zbrodni i mówić naszym obywatelom: Idźcie mordować za granicę, a my was tu nie ukarzemy, stworzymy wam asyl, jaskinię zbójców i łotrów". Nie należy jednak wzorować się na Niemcach, gdyż kodeks austryacki opiera się na zasadzie ścigania zbrodni, gdziekolwiek została popełnioną.

„Wspomniano tutaj — mówił prokurator — o sprawach dla nas drogich, niezgrabną ręką poruszano krwawiące jeszcze rany, opowiadano dzieje rozbioru, Wrześnię, ucisk nasz w Prusach i Drzymałę — wszystko to dla ukucia puklerza dla zwykłych oszustów. Smutna to rzecz pomiatać najdroższemi świętościami w tak brudnej sprawie i nie chcę nawet tego dotykać".

Wywody swe zakończył mowca apelem do sędziów przysięgłych, by wydali wyrok z przekonania.

Następnie zabrał głos zastępca strony poszkodowanej, dr Kłębkowski. „Coś sie psuje w państwie duńskiem, gdyż zamiast o zbrodni, mówi się o polityce" — temi słowy rozpoczął mowca swe przemówienie. Konstatuje on powtórnie, że obwinieni porzucili prawdziwą pracę, a chwycili się lekkich zarobków. To sprowadziło ich na drogę występku. Obrońcy dr Frühling i dr Heski kwestyonują całe postępowanie formalne rozprawy. Tymczasem rozprawa ta była tak wyjątkową, że musiano posłużyć się wszelkiemi środkami, które tylko mogły prowadzić do celu i do wyjaśnienia sprawy. A że badania te nie były tendencyjne, wykazała jasno cała rozprawa. Skonstatowano, że żaden z oskarżonych nie wprowadził ani jednego losu prawdziwie ostemplowanego, a sztuk takich odkryło mozolne śledztwo 18.708. Mowca udowadnia cyfrowo, że nie może zachodzić wątpliwość co do winy oskarżonych.

Twierdzenie, że od lat 30 były w Niemczech w obiegu stemple fałszywe, upada wobec stemplowania kontrolnego, które państwo niemieckie na wieść o fałszerstwach zarządziło. Zarzuty przeciw p. Müllerowi, jakoby orzeczenie jego było częstokroć sprzecznem z rzeczoznawcami, są również niesłuszne, gdyż różnica ta była wynikiem pomyłki łatwo dającej się dopuścić, przy braku wszelkich dalszych badań z ich strony, czemu zapobiegał p. Müller. Ataki na bankierów ze strony obrony również są bezpodstawne, wobec ceny, jaką ze sprzedaży losów uzyskali.

Szkoda państwa jest podwójna: realna i idealna. Że wzrósł majątek państwa niemieckiego przez wprowadzenie lombardów — jak twierdzi obrona — to rzecz przypadku i zmiany kursu. Kurs nie może jednak o istocie winy rozstrzygać, bo w takim razie oszust, działający w okolicznościach pomyślnych, wymykałby się bezkarnie sprawiedliwości.

Kończąc, prostuje mowca wyjaśnienia dra Frühlinga o niemoralnych tendencyach ustawy niemieckiej z roku 1871 i twierdzi, że ustawa ta odnosiła się tylko do losów premiowych, nie do akcyj, a motywem jej było odciągnięcie społeczeństwa od gorączki gry, jaka przy losach premiowych miała miejsce.

O godz. 7 m. 15 odroczył przewodniczący rozprawę do poniedziałku.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 20 października.

GRAND-HOTEL: J. hr. Plater-Zyberg z Moszkowa, Fr. Siemieński z Masłowic, K. Pitchert z Bielska, T. Ochocki z Budzanowa, Leszek Rittner ze Lwowa, M. Waldberg z Wiednia, Eugeniusz Dąbrowski z Krakowa, Adolf Leipziger z Berlina, Aniela Trzecieska ze Zdakowa.

HOTEL SASKI: Z. Lustig z Wiednia, J. Chomiński z Litwy, W. Nietyksa z Moskwy, Wład. Płocki z Galicyi, A. Kotiużyński z Kijowa, R. Heller z Wiednia, Kazim. Kasiński z Dąbrowy górn., K. Jaszowski z Będzina, K. Kulga z Moskwy, J. Dobrowolska z Kijowa, A. Dutz z Wiehnia, M. Węglińska z Kijowa.

HOTEL POLLERA: J. br. Lewartowski z Tarnowa, A. Aderfeld z żoną z Warszawy, J. Przedpełski z Kalisza, E. Reicher z Berlina, Z. Małachowski z żoną z Odessy, Ks. Fr. Gola z Nimka (Król. Pol.), T. Tarnowski z Król. Pol., Dr L. Jekels z Bystry, M. Janesch z Wiednia, J. Mortkowicz z Warszawy, T. Bieńkowski z Wiednia, Dr J. Zakrzowski ze Lwowa, S. Borkowski z Dąbrowy, W. Grzybowski z Cmiszewa (Król. Pol.), K. Baranowski redaktor ze Lwowa, J. Luboński ze Staszowa (Król. Pol.), Soter Małachowski z Zakopanego, J. Krajewski z Rudenki, Dr M. Schmal z Grybowa, P. hr. Ostroróg-Sadowski z Zalesia (gub. Płocka).

HOTEL CENTRALNY: A. Hutorowicz z Litwy, S. Gaponiuk, P. Radostoniec z Miechowa (Król. Pols.). Bol. Morzycki z Berlina, M. Śliwiński z Chabówki, Dr Michał Dłuski z Zakopanego, Dr Marya Lewicka z Brzostka, Bronisław Demel z Jarosławia, Anna Hoinkes z Bielska.

HOTEL KRAKOWSKI: K. Schwarcenberg-Czerny z Boronic, S. Chomętowski z Warszawy, Kazim. Grabiańscy z Sosnowca, Kapitan K. Bruner z Klagenfurtu, F. Dembowski z żoną ze Lwowa, M. Demel z Bielska, K. Kosiarz ze Lwowa, J. Tarczałowicz z Zakopanego, A Siejkowski z żoną z Sosnowca, Ks. P. Drucka-Sokolińska z córką ze Smoleńska, Dr W. Zaleski z Władywostoku, Honoriusz Bouquillard z Nevers (Francya), Abdon Burba z Litwy, Dorota Niepokojczycka z Sępowa (Król. Pol.).

HOTEL POD ROZĄ: J. Gliszczyński z Bolesławia (Kr. Pol.), J, Szura z Lipnika, H. Prusowa z Poronina, Fran. Przykuta z Zakopanego, S. Bronikowski ze Stanisławowa, Jan Śliwka z Bielska, Z. Steinmassel z Krosna, K. Łaganowski z Warszawy, J. Zwiernicki ze Zwiernika, Włodz. Wasieljew z Miechowa, Nadpor. Ferd. Rosenzweig z Wiednia, Kap. E, Umfehrer z Wiednia, Feliks Faliszewski z Sanoka.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 19 paździer. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 271·50. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 269·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 256·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 245·15. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 97·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 19·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 446·—. Clary 40 zł. m. k. 154·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 91·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 90·50. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 61·—. Ofen 43 zł. 219·—. Palffy 40 zł. 194·50. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 45·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 26·40. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·—. Salma 62 zł. m. 227·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 84·50. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 183·05. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 485·—

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.